

czwartek, 10.07.2025

Św. Weronika Giuliani: Najświętsza Maryja Panna była dla niej „drogą Mamą”, „Matką miłości”

Obszerne fragmenty dziennika jednej z największych mistyczek i stygmatyczek Kościoła, tym razem dotyczące jej relacji z Maryją. Książka „Święta Weronika Giuliani. Pisma Maryja” to owoc pracy s. Judyty Katarzyny Woźniak OSCCap oraz s. Zuzanny Rejmak OSCCap. Książka ukazała się nakładem wydawnictwa Serafin pod patronatem „Niedzieli”.

Życie Weroniki Giuliani to czas wzrastania na drodze miłości pod kierunkiem Matki Bożej. Święta Weronika Giuliani często zwracała się do Maryi w sposób świadczący o bliskości i czułości łączących obie kobiety. Najświętsza Maryja Panna była dla mniszki „drogą Mamą”, „moją podporą”, „Matką miłości”. To tylko przykłady bardzo licznych „imion”, jakimi święta zwracała się do Matki Bożej. Ta ostatnia zresztą również obdarzała Weronikę czułością.

Ich relacja, charakteryzująca się zażyłością, rozpoczęła się już we wczesnym dzieciństwie i pogłębiała do ostatnich ziemskich dni świętej. Maryja była dla Weroniki przewodniczką i mistrzynią pobożności. Rytm jej duchowych przeżyć wyznaczany był przez dynamikę kolejnych okresów liturgicznych i świąt w ciągu roku. Szczególnymi dniami w kalendarzu Weroniki były święta maryjne.

Wtedy stygmatyczka otrzymywała wiele szczególnych łask, wizji, ekstaz, które przez pośrednictwo Matki Najświętszej prowadziły ją do coraz głębszego zjednoczenia z Bogiem. Podczas „prawdziwych zaślubin” Pan wziął Weronikę za rękę i zwrócony do błogosławionej Dziewicy powiedział Jej: To jest moja oblubienica, niech będzie Twoją córką. Tobie ją powierzam, ażeby była mi wierna i współdziałała w tym, co chcę w niej czynić. Duchowość Weroniki charakteryzowała się „mystyką ekspiacji”, a więc kochaniem i cierpieniem jak Maryja w intencji nawrócenia grzeszników oraz za dusze cierpiące w czyśćcu. Maryja była dla Weroniki ogromnym wsparciem podczas wielu cierpień i prób, które musiała znieść.

Była stale dręczona przez złego ducha, który atakował ją przez liczne pokusy, ale również w sposób fizyczny, zrzucając ją na przykład ze schodów czy bijąc, powodując groźne sińce i zranienia. Za każdym razem Maryja zjawiała się w odpowiednim momencie, często natychmiast gojąc rany zadane mniszce przez demona.

Niesamowita i niepowtarzalna relacja łączyła Weronikę z Maryją, czyniącą z jej wędrówki „drogę maryjną”. To Matka Boża podarowała jej drugiego Anioła Stróża i była jej wierną Przewodniczką oraz najczulszą Matką, przez co ich serca mogły pozostawać zjednoczone. Sama Maryja nazywała ją „sercem mojego Serca” i udzielała jej swoich cnót, wśród których wybija się czystość, błyszcząca jak gwiazdy na niebie przed Tronem Boga. W ostatnich latach życia sama Matka Boża dyktowała jej dziennik odzwierciedlający mistyczne życie świętej.”

Źródło:

[https://www.niedziela.pl/artikul/67953/Sw-Weronika-Giuliani-Najswietsza-](https://www.niedziela.pl/artikul/67953/Sw-Weronika-Giuliani-Najswietsza-Maryja)

[Maryja?utm_source=niezbednikKatolika&utm_medium=PanelDzienDesktop&utm_campaign=PanelDzienDesktop](https://www.niedziela.pl/artikul/67953/Sw-Weronika-Giuliani-Najswietsza-Maryja?utm_source=niezbednikKatolika&utm_medium=PanelDzienDesktop&utm_campaign=PanelDzienDesktop)